Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 12. Biała, dnia 24 marca 1929 r. Rok XII.

Akt oskarżenia przeciw b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w ubiegłym tygodniu po ukończeniu postępowania dowodowego przedłożył tow. poseł **Lieberman** akt oskarżenia b. ministra skarbu Czechowicza. Akt ten komisja uchwaliła większością 18 głosów przeciw 9. Przejdzie on do Sejmu do ostatecznego rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu tego wniosku oświadczył tow. **Lieberman**, że wprawdzie w wypadkach nieprzewidzianych potrzeb można czynić wydatki nieprzewidziane w budżecie, jednak powinny one być natychmiast przedłożone Sejmowi.

Takich nieprzewidzianych i podyktowanych klęskami wydatków w przekroczeniach budżetowych jest wszystkiego na łączną kwotę **50 miljonów**.

Reszta t. j. 514 miljonów powinno było być wydatkowane dopiero po przedłożeniu odnośnej ustawy Sejmowi.

Wobec tego, że p. Czechowicz ani w dokumentach przedłożonych komisji nie odparł twierdzeń zawartych we wniosku lewicy, ani też nie uczyniły tego zeznania prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Wróblewskiego, przeto postawienie b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu stało się bezwzględną koniecznością.

Konferencja Okręgowa P. P. S.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia br. (drugie święto Wielkanocy) o godz. 10 przedpołudniem w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2 I p. odbędzie się

PLENARNE POSIEDZENIE

członków Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej

oraz przewodniczących Komitetów partyjnych

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie Sekretarjatu P. P. S. i referat o sytuacji politycznej.
3) 1 Maj.
4) Sprawy bieżące.
5) Wolne wnioski.

Ze względu na obszerny i niezmiernie ważny porządek obrad prosimy o pewne i punktualne przybycie.

Konferencja, która odbyć się miała w dniu 24/III br. nie odbędzie się.

Antoni Pająk, sekretarz. **Filip Mędrzak**, przewodniczący.

Czy tak się traktuje bezrobotnych?

Czułość, z jaką władze otaczają bezrobotnych jest dostatecznie znana. Przekonywują się o tem bezrobotni na każdym kroku.

Jeden z takich wypadków podajemy poniżej: Bezrobotny Michał Pawłus zwolniony został z powodu braku pracy na początku grudnia 1928 r. i dotychczas jeszcze zasiłku nie otrzymał. W dniu 6 marca udał się wraz z 6 innymi bezrobotnymi do instytucji zastępczej O. F. B. w Żywcu, by się tamże poinformować czy mu już zasiłek przyznano. Wyproszono wszystkich za drzwi.

Po dwugodzinnem wyczekiwaniu w korytarzu weszli bezrobotni ponownie do biura, gdzie ich znowu wyproszono za drzwi. Kiedy bezrobotni zażądali wyjaśnień, jeden z urzędników złapał bezrobotnego Pawłusa za kołnierz i wyrzucił go za drzwi. Na protest bezrobotnych przeciwko takiemu postępowaniu urzędnika zagrożono im karą pieniężną.

Tak się traktuje robotników w burżuazyjnym ustroju. Zamiast przyznania zasiłku głodnemu bezrobotnemu wyrzuca się go za drzwi.

Silna władza jest, ale dla kogo?

Maszyna i robotnik.

Sekretarz Pracy w St. Zjednoczonych Dawis, stwierdza, że wskutek stosowania systemu masowej produkcji, zapasy stali, potrzebne we wszystkich gałęziach przemysłu w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku, produkuje się w ciągu ośmiu miesięcy. Szkło potrzebne na cały rok, produkuje się w 27-miu tygodniach, a wszystkie potrzebne na cały rok materjały wełniane i bawełniane, wyrabiają fabryki włókiennicze w ciągu sześciu miesięcy. Pozatem — nowe, coraz bardziej ulepszone maszyny, które w dalszym ciągu zwiększają i przyśpieszają produkcję i, co za tem idzie,

zmniejszają liczbę potrzebnych robotników.

Nic więc dziwnego, że w kraju jest bezrobocie, w niektórych okolicach wprost katastrofalne.

Jednocześnie z rozwojem maszyny, człowiek zamienia się sam w maszynę. Wynaleziono nowe zegary kontrolne, które zawieszone na maszynie, wskazują każdy ruch robotnika w każdej minucie dnia roboczego. Skutki tego są takie, że człowiek staje się mimowoli sam maszyną tanią, która znacznie prędzej się zużywa, niż maszyna konstrukcji żelaznej.

Dane statystyczne wykazów pośmiertnych organizacji robotniczych wykazują, że dzisiejszy robotnik pracujący w kopalni lub fabryce

schodzi z tego świata pomiędzy 40-tym a 50-tym rokiem,

a więc w połowie swego życia.

W książce „Book of Wonder" autor tej książki, C. Carrett twierdzi, że praca wykonywana 26 lat temu przez 43 miljony ludzi, dziś wykonywaną jest z lepszym skutkiem i wydajnością przez 23 miljony ludzi, czyli, że dziś robotnik wykonuje pracę przy pomocy maszyn za dwóch z przed 26-ciu laty. Dalej stwierdza Carrett cyframi, że gdyby wszystkie fabryki i kopalnie zastosowały najnowsze systemy maszyn i puściły je w stały ruch, to przy ośmiogodzinnej pracy, wyprodukowanoby towarów dla własnej potrzeby i na wywóz zgórą na dwa lata, czyli, że przez jeden rok wszyscy robotnicy fabryczni i kopalniani nie mieliby co robić, że

przez 12 miesięcy zamarłby wyrób wszelkiego przemysłu,

a robotnicy musieliby spoczywać.

Carrett apeluje do wielkich fabrykantów, a w szczególności zwraca się do Forda, by podniesiono płacę robotnikom, i by zniżono cenę za produkta, wykazując, że gdyby Ford tylko jednego dolara na jednym automobilu na czysto zarobił, to i tak jego czysty zarobek wyniesie miljony rocznie. Następnie Carrett dowodzi, że robotnik jest producentem, a równocześnie konsumentem, gdyż on towary wyrabia i towary zużywa i jak długo robotnik otrzymuje wysoką zapłatę, która mu pozwala na zakupno towarów jakie produkuje, tak długo cała machina będzie w ruchu. Carrett z wielkim naciskiem woła na fabrykantów o niższe ceny za towar, a wyższą płacę dla robotnika, gdyż w przeciwnym razie cały przemysł amerykański zaniknie sam przez się.

Każdy już dziś zorjentować się potrafi, że wkrótce nastąpi w Ameryce wielki kryzys przemysłowy, a w ślad za tem bezrobocie, głód i nędza.

W Europie sytuacja także się różowiej nie przedstawia.

Wspaniałe zwycięstwo P.P.S. w Czechowicach.

W niedzielę, 17 b. m. odbyły się w Czechowicach wybory do Rady gminnej, rozwiązanej przed kilku miesiącami dla utrącenia w niej rządów socjalistycznych. Na prowokację tę klasa robotnicza Czechowic dała wspaniałą odpowiedź: **na 24 mandaty lista P. P. S. i klasowych Związków zawodowych zdobyła 16**, połączone listy 1, 2, 3 (ludowcy, sanacja, Korfanciarze) 7, lista 5 (Czumowcy) 1. Większość nasza w gminie została wzmocnioną. Udział wyborców był ogromny, głosowało 98% uprawnionych. Po ogłoszeniu wyniku odbył się w nocy przed domem gminnym samorzutny wiec, na którym mowcy sławili odniesione zwycięstwo.

Zwyczajem Czumy i Sum wydaje bankiety.

Likwidacja partji Czumy na gruncie czechowicko-dziedzickim, poprzedziła wykluczenie Czumy z centralnej komisji Związków zawodowych, które nastąpiło w lipcu 1926 roku. Początek dali robotnicy z rafinerji „Vacuum" z tow. **Jarkiem** na czele, przekonawszy się, do czego prowadzi łajdacka robota czumowców. Nieco później przystąpiły do akcji przeciw Czumie wszystkie inne oddziały na terenie naszym, znajdujących się fabryk, tak, że wkrótce sytuację całkowicie opanował centralny Związek robotników przemysłu chemicznego z siedzibą w Krakowie. Obecnie okręg związku dla Śląska Cieszyńskiego posiada dwadzieścia trzy oddziały. Czuma, poza Goleszowem, gdzie też wpływy jego z dnia na dzień maleją, nie ma nic; literalnie nic! Zastanawiamy się tedy, poco utrzymuje okręgowego sekretarza właśnie w Czechowicach, gdzie — jak powiedzieliśmy — żadnego nie posiada oddziału. Rola sympatyków, którychby można na palcach wyliczyć, ogranicza się jedynie do oficjalnego reprezentowania tej partji na urządzanych przez sekretarza Suma bankietach i przeszkadzania w zgromadzeniach, przez nas zwoływanych. **Zachodzi więc pytanie, z jakiego źródła czerpią dochody?** Kto finansuje biby, z których jedni zawiani mocno wracają, innych na rękach znoszą. **Ten ostatni wypadek zaszedł wczoraj właśnie.**

Dawniej, robił to Czuma, którego „rewolucyjność" już wtenczas poznali nasi towarzysze. Obecnie w ten sposób sekretarz „uświadamia" robotników. — Tak wygląda robota Czumy bez osłonek, w świetle niekłamanej rzeczywistości.

Wyszła z druku broszura D-ra Daniela Grossa „Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski". Do nabycia w administracji „Wyzwolenia Społecznego" w Białej. Cena zł. 1.20, z przesyłką poleconą zł. 1.65.

Z posiedzenia Rady m. Białej.

W poniedziałek, 18 marca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Białej, zwołanej w sprawie przyłączenia Straconki do Białej.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku dziennego złożył imieniem klubu polskiego naczelnik Sądu p. Dr. Wiśniewski oświadczenie, w którem klub polski proponuje Radzie miejskiej złożenie życzeń na ręce p. starosty z okazji nadchodzących imienin marszałka Piłsudskiego.

Do oświadczenia tego przyłączył się także klub niemiecki.

Sprawę przyłączenia Straconki do Białej zreferował burmistrz p. Dr. Döllinger, posługując się materjałem z czasów włodarstwa p. Inesa, kiedy to na wniosek ówczesnego wicekomisarza miasta tow. Pająka postanowiono wszelkie kroki poczynić, by Straconkę do Białej przyłączyć. Ze swej strony p. burmistrz do całej sprawy nie wniósł nic nowego i nie zajął też żadnego konkretnego stanowiska. Odczytał tylko pismo Rady gminnej Straconki, która się zgadza na przyłączenie do Białej, lecz pod 22-ma warunkami.

Niektóre z tych warunków to prawdziwe curiosa, jak np.:

Utrzymanie budynków plebańskich i samego plebana przez miasto.

Utworzenie dla organisty w Straconce osobnego sekretarjatu gminnego, w którymby spełniał funkcje samodzielnego urzędnika miejskiego.

Cmentarz ma pozostać własnością kościoła.

Na oparkanienie kościoła wpłacić ma m. Biała do komitetu kościelnego 5000 zł.

Z tych kilku warunków zapodanych wyżej widocznem jest, iż obecnej reakcyjnej Radzie gminnej w Straconce rozchodzi się przedewszystkiem o interesy miejscowego kleru i „półduchownej" osoby organisty.

W celu rozpatrzenia tych warunków i ostatecznego załatwienia sprawy przyłączenia Straconki do Białej powołano do życia komisję, składającą się z 7-miu radnych i jednego asesora.

Ukonstytuowanie się tej komisji uświetnione zostało przez p. burmistrza cytatami z niemieckiego regulaminu, którym zachwycali się zarówno panowie z klubu polskiego, jak i niemieckiego, lecz pomimo tego pytanie: Czy asesorzy mogą być członkami komisji nadzwyczajnej?, nie zostało nawet przez prawników należycie wyjaśnione. Taki już jest los wszystkich urzędowych talmudów, szczególnie tych, które nie idą z duchem czasu.

Pozostało na tem, iż klub polski otrzyma w tej komisji przewodniczącego i dwa miejsca, niemiecki dwa miejsca, socjalistyczny tak samo, żydowski jedno.

Tow. Kuźma przemówił gorąco za przyłączeniem Straconki do Białej, gdyż przeto tamtejsza ludność pracująca odniesie wielkie korzyści. Jego przemówienie spotkało się ze zrozumiałych względów z repliką p. Kleissa, który niepotrzebnie całą sprawę uważa za obchodzącą tylko komisję nadzwyczajną.

My sądzimy inaczej, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, iż przyłączenie Straconki do Białej nie może być tylko objektem obrad komisji, lecz jest sprawą obchodzącą bardzo żywo ludność pracującą tak Straconki, jak i Białej, która przecież stanowi większość obydwuch gmin i dlatego też publiczne rozpatrywanie tej sprawy na pełnych posiedzeniach Rady miejskiej leży w jej interesie.

Ironiczne śmiechy i niefortunna obrona nieporządków panujących na ulicach miasta są tylko dowodem, iż twierdzenia naszych ttow. radnych były zupełnie słuszne. Sprawę tę poruszymy obszernie w następnych numerach naszego pisma.

———

Niedola pracowników piekarskich.

Związek Zawodowy Robotn. Przem. Spożywczego Bielska-Białej zwrócił się kilkakrotnie do majstrów piekarskich i do Inspektorów Pracy w sprawie nieprzestrzegania ustawy o czasie pracy i ochronie młodocianych.

Na konferencję zwołaną do Inspektoratu Pracy majstrowie z Białej i Żywca nie raczyli przybyć.

Stwierdzić musimy, że warunki w jakich pracują pracownicy piekarscy są opłakane.

Zatrudnia się przeważnie młodocianych, którzy pracują nocami, przez dzień roznoszą pieczywo i wykonują pracę pachołków.

W Białej wyzwalają majstrowie uczni na czeladników po $1\frac{1}{2}$ lub dwu latach nauki, by móc znów nowych uczni przyjąć na darmową robotę.

Taki „pomocnik piekarski" wyzwolony zostaje przez komisję, do której niedopuszcza się żadnych przedstawicieli starszych czeladników. Naturalnie, że po wyzwoleniu wyrzuca się nowego pomocnika natychmiast na bruk.

Ponieważ u majstrów piekarskich z reguły nie pracuje nigdy 5-ciu robotników, przeto z Funduszu Bezrobocia pracownik taki nie otrzymuje zasiłku i jedynym jego ratunkiem jest, jeżeli znajdzie gdzieś w jakiejś fabryce zajęcie jako zwyczajny dniówkowy robotnik.

Inspektorat Pracy powinien tutaj wkroczyć i zawiesić na nieograniczony czas przyjmowanie do nauki nowych terminatorów piekarskich. Wszystkich rodziców przestrzegamy, by nie dawali dzieci swych na naukę rzemiosła piekarskiego dopóty sytuacja dla robotników w tym przemyśle nie zmieni się na lepsze.

———

Polska w tygodniowym przeglądzie.

Z powodu radości życia marzną ludzie w stertach śniegu.

W Warszawie na placu w pobliżu dworca Gdańskiego, jeden z dozorców miejskich znalazł w stercie śniegu nieprzytomnego wskutek przemarznięcia mężczyznę. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził przemarzniętego do przytomności. Okazało się, że jest to 58-letni Bolesław Konopka, bezdomny i bez zajęcia. Przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Z zeznań Konopki wynika, że wskutek przepełnienia, panującego w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej 62, nie mógł on tam znaleźć noclegu, przeto dwa dni i dwie noce spędził w stercie śniegu.

Rokowania zarobkowe w górnictwie rozoite.

W b. miesiącu odbyły się ostateczne rokowania między organizacjami zawodowemi a Zw. pracodawców w sprawie konfliktu zarobkowego o podwyżkę płac w przemyśle górniczym. Rokowania rozbiły się.

Stanowisko pracodawców wobec postulatów robotniczych wywołało ogromne niezadowolenie wśród wszystkich górników.

Klerykałom w Polsce na gwałt zachciewa się Mussoliniego.

„Lud Katolicki", organ klerykałów jedynkowych pisze takie oto bzdury w N-rze 10 swego pisma:

„Jeden rząd mamy i jeden mieć chcemy. Niech rządzi nami jak najdłużej p. Marszałek Piłsudski, a niech sobie dobiera najzdolniejszych i najuczciwszych patrjotów i niech wraz z nimi pod pełnym kątem patrzenia na dobro i całość interesów Ojczyzny i jak **polski Mussolini** zreformuje, poprawi i uzupełni naszą konstytucję, ustrój wewnętrzny państwa rozumnie uporządkuje, za swego żywota niech oswobodzi Kościół katolicki w Polsce od „polskich" i mniejszościowych nieprzyjaciół, a położy przez to granitowe fundamenta pod wieczystą trwałość, potęgę i dobrobyt Polski".

Ot biedacy klerykalni, — za mało im jeszcze tego batoga dyktatorskiego, chcieliby czemprędzej zapoznać się z rózgami Mussoliniego. Parafjalnym pasibrzuchom zachciewa się widoku katowanych do krwi robotników, bo mają strach, że uświadomiony robotnik i chłop może im zabrać miechy z pieniędzmi dla biednych i głodnych.

Szkoda waszego wołania! Żaden dyktator nie uchroni was czarne kruki przed sprawiedliwą karą ludu.

Podatek wojskowy.

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej został w 1926 r. przez Radę Ministrów wprowadzony podatek wojskowy (Dz. U. Nr. 33, poz. 202 z 1926 r.).

Podatek wojskowy opłacają: 1) Ci przeniesieni do rezerwy, którzy nie odbyli służby wojskowej, 10 zł. rocznie. 2) Uznani za zdolnych do **służby** w pospolitem ruszeniu z bronią — 20 zł. 3) Uznani za zdolnych do **służby** w pospolitem ruszeniu bez broni — 15 zł. 4) Uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej — 10 zł.

Podatek wojskowy wymierzają i ściągają władze skarbowe na podstawie wykazów z roku poprzedzającego rok podatkowy. Wykazy te przedstawiają władze administracyjne I instancji.

Nakazy płatnicze mają być rozsyłane 1 października każdego roku. Termin płatności podatku wojskowego 1 listopada każdego roku, względnie w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu płatniczego, o ile nakaz doręczono po 15 października. Odwołanie od wymiaru podatku wojskowego, tak jak i od innych podatków, wnosi się za pośrednictwem Urzędu Skarbowego do Izby Skarbow. w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Odwołanie nie

FEJLETON.

List ks. Świeczki.

(„Ameryka-Echo").

Drodzy i Kochani!

Smutną wiadomość odebrałem od mojego przyjaciela ks. Krakowskiego z Chicago. Okradli go bandyci z czterech tysięcy dolarów, jakie właśnie w pocie czoła zebrał na nabożeństwie od swoich baranów. Biedaczyna aż się spocił zgarniając te dolary i już z pewnością zrobił sobie pobożną, noworoczną rezolucję, co z niemi pocznie, a te łajdaki, bezbożniki, synowie czarta sprośnego, zabrali je, jak swoje.

Czy te złodzieje nie rozumieją, że popełniają prawdziwe świętokradztwo, większe niż gdyby monstrancję z ołtarza ściągnęli? Bo wszystkie grzechy mogą być odpuszczone, ale nigdy ten, kiedy się kapłanowi rękę do kieszeni kładzie.

Strasznie to jest i wprost nie do wiary, jak ten lud polski na obczyźnie upadł i do czego go bezbożność doprowadza. Przecież ci bandyci, to nie żadni obcy, ale nasi wychowankowie, których uczyliśmy prawd wiary i posłuszeństwa i pokory wobec sług bożych.

A tymczasem to parszywcy, których oby ziemia pochłonęła nietylko, że księdzu Krakowskiemu pieniądze ukradli, ale mu jeszcze kazanie powiedzieli.

— Przez tysiąc lat księża od nas grosze brali, niechże my choć raz od nich weźmiemy. Nam kazaliście pościć, a samiście jedli, niechże i my sobie raz do syta pojemy i popijemy.

No, żebym ja tam był na miejscu, mojego przyjaciela, ks. Krakowskiego, tobym nie wytrzymał, ale za takie bluźnierstwo palnąłbym w łeb stołkiem bandytę, choćbym to miał śmiercią męczeńską przypieczętować. Ale ten nic! Dał sobie pieniądze wyjąć z kasy, jak gęś kluskę z dzioba i pozwolił sobie ubliżać, bo bandyta miał rewolwer, może nawet nabity.

To też zaraz potem jeden z parafjan powiedział:

— Już ci nasze proboszcze to nam z serca życzą, żebyśmy się dostali do niebieskich szczęśliwości, jakich oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, a kiedy który z nich ma sposobność przejechania się szybkiego do niebieskiej Korony, to ucieka jak kot z grochowinami, i nawet dolary odda, aby tylko uciech rajskich nie oglądać.

Szkoda, że to teraz zima, bo z pewnością byłby Pan Bóg tego łotra poraził piorunem. Ot, do czego to już doszło? Przecież, że się żadnemu księdzu na tamten świat nie śpieszy, bo i po co? Żaden nie wie, co go tam spotka i czy go tam do jakiejś ciężkiej roboty nie zaprzęgną, a tu wie, że może i do stu lat żyć spokojnie, wesoło i przyjemnie, bo dwa tysiące rodzin na niego pracuje.

Ale co to durniom mówić o teologji. Płać złodzieju i módl się, a resztę księdzu pozostaw i nie próbuj dochodzić tajemnic bożych, bo ci łeb sparszywieje od myślenia, jak się to już niejednemu przygodziło.

Dobra to jest parafja, na której ks. Krakowski panuje, skoro tyle grosza co niedzielę można wygarnąć. A co dopiero przed Wielkanocą, gdy pobożny katolik poczuje obrzydzenie do swoich grzechów i stara się kapłana darami udobruchać, aby mu grzechy odpuścił i sumienie oczyścił?

Prawda, że on ma pięciu asystentów, ale można ich nieźle wyżywić, kiedy się ma ćwierć miljona rocznego dochodu. I po co ta walka o biskupów? Czy nam się źle dzieje? Co innego walka ze szkołami, z oświatą, z uświadomieniem, ze wszystkimi czerwonymi i masonami! Na taką walkę i ja się piszę, bo mnie djabli biorą, że się nam barany wyrywają z pod nożyc. Choć dziękować Bogu, jest ich jeszcze dość na świecie, skoro w jednej tylko parafji, w jedną niedzielę cztery tysiące dolarów do kieszeni kładą. A daliby dwa razy tyle, gdyby nie przewrotna agitacja, która oby raz już zapadła się w ziemię razem ze wszystkimi heretykami — amen.

Ks. Florjan Świeczka.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".

O. K. R. P. P. S.

wstrzymuje płatności podatku. Zaległości ściągają egzekutorzy skarbowi.

Obowiązek podatkowy gaśnie: 1) przez śmierć, powołanie lub dobrowolne wstąpienie do wojska; 2) przez ukończenie 40 roku życia podatnika.

Zwolnienie od podatku wojskowego następuje: 1) w wypadku odbycia przez podatnika ćwiczeń wojskowych. By uzyskać zwolnienie, trzeba przedstawić władzom skarbowym zaświadczenie właściwego oddziału wojskowego lub Powiatowej Komendy Uzupełnień. 2) W wypadku niezdolności do pracy fizycznej i umysłowej. Niezbędne jest zaświadczenie władzy politycznej (starosty) lub samorządowej (wójta). 3) W wypadku utrzymywania podatnika przez samorząd lub dobroczynność publiczną.

Szkoda, że jeszcze dziadów nie wliczono do „landszturmu" i nie opodatkowano.

Co się dzieje zagranicą?

Rolnictwo niemieckie nie może się obejść bez robotników polskich.

Komisja rolna Sejmu pruskiego obradowała nad wnioskiem dotyczącym sezonowych robotników rolnych dla Niemiec.

Uzasadnienie tego wniosku wskazuje, że wskutek niezwykle surowej i długo przeciągającej się zimy grożą rolnictwu duże straty, ponieważ praca nad sadzeniem buraków i ziemniaków została dotychczas uniemożliwiona.

Wobec szczególnej sytuacji rolnictwa w roku bieżącym wniosek żąda specjalnych na rok bieżący postanowień co do zagranicznych rolnych robotników sezonowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęty został wniosek żądający, aby rząd pruski zwrócił się do Rządu Rzeszy o wcześniejsze niż zwykle dopuszczenie kontyngentu zagranicznych robotników sezonowych do Niemiec i zniósł postanowienie, że robotnicy ci mogą być dopuszczani do Niemiec dopiero z dniem 15 kwietnia.

Krwawy napad stahlhelmowców na socjalistów.

Vorwärts" donosi o niesłychanym krwawym napadzie Stahlhelmowców na grupę socjalistycznego związku śpiewaczego. Oddział złożony z kilkunastu stahlhelmowców napadł na śpiewaków socjalistycznych, znajdujących się w oberży, zniszczył urządzenie oberży i pokaleczył kilkunastu socjalistów, przyczem jednego z nich poraniono nożami tak ciężko, że musiano go odwieść do szpitala dla przeprowadzenia operacji.

Sądzimy, że towarzysze niemieccy odpłacą faszystom pięknem za nadobne.

Walka Sowietów z Trockim.

Poraz pierwszy od wyjazdu Trockiego, prasa sowiecka wystąpiła z krytyką jego działalności. Kampanję rozpoczęli wybitni działacze komunistyczni. Jarosławski, ogłasza na łamach „Prawdy" obszerny artykuł pod ironicznym tytułem „Trocki na służbie burżuazji". W artykule tym Jarosławski omawia ostatnie wystąpienie Trockiego w prasie burżuazyjnej, twierdząc, że Trocki całkowicie zaprzedał się kapitalistom i pisze to, co mu każą. „Torgowo-promyslennaja Gazieta", podając obszerne streszczenie artykułu Jarosławskiego, dodaje od siebie uwagę, że zesłanie Trockiego z politycznego punktu widzenia znalazło w całości usprawiedliwienie. Dostawszy się do świata kapitalistycznego, ten były komunista a obecnie renegat i sprzedawczyk, zdradził się ostatecznie. Już w pierwszych swoich krokach na tej arenie Trocki okazał się politycznym nieboszczykiem. W tym mniejwięcej tonie omawiają działalność Trockiego również inne dzienniki sowieckie.

Socjalistyczna gmina m. Wiednia buduje 10.000 nowych mieszkań.

W tutejszych kołach polit. i finansowych silne wrażenie wywołała wiadomość o ogromnych transakcjach gruntowych gminy m. Wiednia. I tak gmina wiedeńska zakupiła za pośrednictwem kilku banków (głównie Bodencreditanstalt) nieruchomości za kwotę 3 i pół milj. szylingów. Projektuje się m. in. utworzenie wielkiej dzielnicy ogrodowej nad Dunajem, oraz budowę około 10 tys. nowych mieszkań, w których znalazłoby pomieszczenie przeszło 50.000 osób.

Obraza majestatu papieża.

„Głos Narodu" donosi pod powyższym tytułem:

Przedstawiciel „United Press" miał możność oglądania tekstu układu zawartego między Watykanem a Kwirynałem. Wśród postanowień jest mowa o obrazie majestatu papieża, któreto pojęcie zostaje wprowadzone do włoskiego kodeksu karnego. Obrażenie papieża słowem lub pismem będzie traktowane na równi z obrazą króla. Osobę papieża określa się w odnośnym artykule jako „uświęconą i nietykalną".

Namiestnik Chrystusa wstępuje całkiem wyraźnie na drogę monarchów absolutystycznych.

Korespondencje.

KAMESZNICA ad Żywiec. Niesubordynacja wójta.

Jest w powiecie żywieckim wieś, a w tej wsi wójt, znany już czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego" macher Witosowy, adlatus Koczura z Milówki, nie kto inny, tylko w swojej własnej osobie zarządca arcyksiążęcy, p. Szczepaniec. Pan ten obchodzi na wiosnę dziesięciolecie swego wójtowstwa w Kamesznicy i z tego powodu wykombinował sobie, że jego władza nie jest mniejszą od p. starosty. Wójt ten nie wypełnił polecenia Starostwa i nie uzupełnił listy wyborczej I koła, wskutek czego pogwałcił prawa obywatelskie zainteresowanych. Co też powie na to p. starosta w Żywcu. Zapewne zawiesi wójta w urzędowaniu, a Województwo zarządzi nowe wybory.

Arcyksiążę już zrobił z nim porządek, przenosząc go od 15 kwietnia na inny stolec, za co obywatele tutejsi wyrażają mu podziękowanie. Jedynie Starostwo nie zorjentowało się w sytuacji; dopuściło uzurpatora do przeprowadzenia wyborów, z czego korzystając wszechwładny wójt Kamesznicy, na podstawie sojuszu wybrał 32 piastuszków, by jego łapa, chociaż go tu nie będzie, jeszcze przez 6 lat dławiła mieszkańców Kamesznicy. Ale o tem drugim razem.

SKOCZÓW. Upadek ostatniej placówki chadeckiej.

Robotnicy f-my Spitzer w Skoczowie, którzy dotychczas byli zorganizowani w chadeckim związku, wystąpili stamtąd gremjalnie i wstąpili do klasowego związku robotn. chemicznych.

Sekretarz chadecki p. Pysz chciał zręcznym manewrem związać robotnikom ręce, w rezultacie czego nie otrzymaliby do końca br. żadnej regulacji płac.

Robotnicy poznali się jednak na tej koronkowej robocie i do zawarcia dogodnej dla p. Spitzera umowy nie dopuścili. Interwencja socjalistów uchroniła robotników od przygotowanego im upokorzenia.

Ostatnia placówka chadecka została w Skoczowie zlikwidowana, bo robotnicy zrozumieli, że chadecy to tylko pomocnicy kapitalistów przy obdzieraniu skóry z ludu pracującego.

STRACONKA.

Dnia 5 marca zmarł robotnik f-my Rudolf Schmidt, tow. Walenty Łękawa, długoletni członek Zw. Zaw. Metalowców, osierocając żonę i sześcioro dzieci.

Pogrzeb odbył się dnia 7 marca, w którym wzięli korporatywny udział towarzysze z f-my Schmidta, oraz właściciel f-my.

Nad grobem przemówił krótko sekretarz metalowców tow. Wiesner. W pogrzebie wzięła także udział orkiestra robotnicza z fabryki Schmidta.

Cześć jego pamięci!

Na tem miejscu składa wdowa wraz z dziećmi wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczne podziękowanie, jak również dziękuje robotnikom f-my Schmidt za złożoną kwotę 120 zł., oraz f-mie, która złożyła 100 zł.

USTROŃ. Czy to jest kulturalne wychowanie dzieci?

Przed rokiem przydzielono do szkoły na Polanie w Ustroniu nauczyciela p. J. Ziętka. Postępowanie jego z dziećmi szkolnemi poddać musimy najsurowszej krytyce.

Fakty, które poniżej przytaczamy zilustrują dokładnie metody wychowawcze tego dziwnego pokroju „pedagoga".

Za lada jakie przewinienie p. Ziętek nietylko bije, ale wprost katuje dzieci. Uczennicy Śliwkowej kręcił ręką w ten sposób, że przez dwa dni nie mogła nią władać. Innej znów wepchał żabę do rękawa. W dniu 15 lutego, podczas lekcji geografji zbił po twarzy 11-letnią Zuzannę Śliwkę tak straszliwie, że całą twarz miała zbroczoną krwią. Po tym czynie „bohaterskim" posłał ją z dziećmi do pola, aby jej śniegiem krew, płynącą obficie zatamowali. Dziewczynka dwa dni przeleżała w łóżku.

Podczas 25 stopni trzaskającego mrozu wyprowadził dzieci, licho ubrane na „gimnastykę" pod górę Czantorję. Dzieciom robotnika Szlauera, który tam mieszka nie pozwolił zabrać książek szkolnych, lecz na jego rozkaz musiały wracać z powrotem do Ustronia. Dzieci te z powodu wielkich mrozów musiały szukać u gospodarza Bukowczana schronienia.

Rezultat tej dziwnej „gimnastyki" był ten, że dziewczynka Bujok i chłopcy Chowaniec i Podżorski odmrozili sobie ręce. Chłopczyk Podżorski nawet dwukrotnie musiał iść pod Czantorję, bo p. Ziętek raczył sobie zapomnieć narty.

Wzywamy przełożone władze szkolne, by postępowaniu i obchodzeniu się z dziećmi nauczyciela p. Ziętka raz wreszcie kres położyły.

Komu się zachciewa gimnastyki pod górą Czantorją w czasie trzaskającego mrozu, niechaj ze swej kieszeni zakupi dla dzieci ciepłe i wygodne ubrania.

Igraszki p. Ziętka skończyć się muszą!

NIERODZIM. Wyzyskiwacze wiejscy.

W okolicy Skoczowa niektórzy bogacze wiejscy wyzyskują wprost w niemiłosierny sposób swe sługi i komorników.

W Harbutowicach np. służył pewien biedak u gospodzkiego Dybilasa 14 lat dosłownie za darmo. Ciężką tą służbą zniszczył swe zdrowie, a szczególnie nogi. Nie mogąc już chodzić został leżeć jak Łazarz i z początkiem lutego syt dobroci p. Dybilasa, otoczony zimą i karmiony głodem powiesił się na sznurze. Gdzież ludzkie uczucie u pana, p. Dybilas?

Właściciel tartaku w Hermanicach p. Bąkala zbił w listopadzie ub. roku służącą, starszą kobietę, sądząc, że mu za to włos z głowy nie spadnie. Znaleźli się jednak ludzie, którzy biednej kobiecie pomogli, zaś p. Bąkala w nagrodę proces przegrał. Drugi proces, który się toczy o kradzież chleba i 10 zł. kucharce, w niebardzo ładnem świetle stawia p. Bąkalę. Sądzimy, że na przyszłość nie będzie szukał tego, czego niema u ludzi niewinnych, jakimi są Szarzec i Cholewa.

Za 12 godzin pracy na roli płaci właściciel tartaku i cegielni parowej p. Karol Kowala robotnicom aże po 80 gr. i to jeszcze niechce się mu zapłacić, bo jak twierdzi, nigdy nie ma pieniędzy.

Złodzieje widocznie byli innego zdania, bo z szafy ściągnęli 1200 zł.

Stary pastuch, liczący około 50 lat z nadmiaru dobroci p. Kowali uciekł do Kiczyc, lecz na polecenie jego, policja sprowadziła biedaka z powrotem, aby mógł się dokładniej zapoznać ze swym chlebodawcą.

W Simoradzku p. Milinowa nieinaczej zaobchodzi się ze swym pastuchem.

Czyż na to wynajmuje się sługi, by z nich czynić kaleki?

Sprawy sądowe.

Tekla Góra, zamieszkała w Komorowicach Obszary 220, była przez pewien czas skarbniczką Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włók., Oddział w Bielsku, w firmie „Vöslawska Przędzalnia czesankowa" i w tym charakterze inkasowała wkładki członkowskie od pracujących tam robotnic, wkładek tych jednak do Związku nie odnosiła, wyrządzając tem samem Związkowi szkodę w kwocie 402 zł.

Wobec powyższego, Związek widział się zmuszony do zarządzenia natychmiastowego przyaresztowania i wniesienia do Prokuratury w Wadowicach doniesienia karnego o zbrodnię sprzeniewierzenia przeciw Tekli Góra. Wdrożone dochodzenia karne przeciwko niej wykazały w zupełności jej winę, to też na rozprawie, która się odbyła przed Sądem okręgowym w Wadowicach dnia 14 lutego 1929, została oskarżona zasadzona na karę ciężkiego więzienia przez 3 miesiące, zarazem Sąd zawiesił warunkowo tę karę na lat 5 z tym rygorem, że w ratach miesięcznych po 25 zł. ma w przeciągu 18 miesięcy zwrócić Związkowi kwotę 402 zł., oraz koszta postępowania karnego.

O ileby Tekla Góra z jedną miesięczną ratą w Związku się nie zgłosiła, będzie musiała karę odsiedzieć.

Kurs bibljotekarski T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje w Warszawie od dnia 11 do 21 kwietnia kurs bibljotekarski z internatem. Program obejmuje: Prowadzenie bibljoteki pod względem technicznym. Znaczenie książki. Bibljotekarz i formy jego współdziałania w pracy kulturalno-oświatowej. Instytucje wydawnicze i zakup książek. Czytelnia. Literatura z dziedziny: a) socjalizmu, b) nauk społecznych, c) historji, d) przyrodoznawstwa, e) filozofji, psychologji, religji i t. d., f) literatury pięknej.

Prelegentami będą: tow. poseł K. Czapiński, prof. Stefan Drzewiecki, sen. Kelles-Krauz, sen. St. Kopciński, poseł Z. Piotrowski, pos. Adam Próchnik, dr. Kołodziejski, dr. Maliniak, sen. Posner.

Oddziały T. U. R. zgłaszają swoich kandy-

datów na kurs, którymi mogą być tylko towarzysze, pracujący w bibljotekach i czytelniach lub też tacy, którzy zaraz zamierzają pracować w tym kierunku. Z miejscowości, w których niema Oddziałów, a bibljotekę prowadzą Komitety Partyjne, również mogą być przedstawieni kandydaci. Należy podawać nazwisko i imię kandydata, jego zajęcie i przygotowanie naukowe.

Zgłoszenia do dn. 1 kwietnia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Podziękowanie.

Wszystkim hojnym ofiarodawcom firmy Brevillier & Urban w Ustroniu, którzy raczyli mię wesprzeć datkami w łącznej sumie 296.50 zł. w mojem nieszczęściu spowodowanem przez pożar, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Równocześnie dziękuję miejscowym Strażom pożarnym, które pomimo silnych mrozów i wielkiego oddalenia od wody, zdołały pożar ugasić i pewną część majątku uratować.

Andrzej Lorek.

Oświadczenie.

Wszelkie zatargi i nieporozumienia pomiędzy tow. Jarominem a robotnikami firmy Landesmann-Kornhaber, są jako bezpodstawne załatwione.

Nadesłane.

Wypłata zapomóg doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym w miesiącu marcu 1929 roku.

Decyzją Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11/II 1929 r. Dyrekcja F. B. poleciła miejscowemu Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w miesiącu marcu 1929 r. uskutecznić wypłatę zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji pomocy państwowej, zamieszkałym na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Wobec powyższego wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, ubiegający się o wspomniane zapomogi winni złożyć w tut. Z. O. krótką prośbę o przyznanie im zapomóg.

Wypłata zapomóg bezrobotnym zamieszkałym w powiecie bielskim i cieszyńskim zostanie uskuteczniona w dniu 27 marca 1929 r.

Ponadto bezrobotni wszyscy bez wyjątku winni przedłożyć zaświadczenie o stanie rodzinnym i majątkowym.

Odpowiedzi Redakcji.

Bujak Michał, Lipsk — Kleinzschocher, Baumannstrasse. Trudne i ciężkie jest położenie robotnika polskiego w Niemczech, a jeszcze cięższa praca w uświadomieniu go. Doceniając to, jakoteż Wasze poświęcenie, składamy Wam słowa uznania. Gazetę wysyłamy dalej.

Odczyty „Siły" w Bielsku

odbywają się co czwartek, o godz. 1/2 7 wieczór.

Wstęp wolny.

Prelegenci: tow. dr. Glücksmann i dr. Jaffe.

OGŁOSZENIA.

II. Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Siła" w Bielsku

urządza **w niedzielę, dnia 31 marca 1929 r.** (Wielkanoc) o godz. 5-tej popołudniu w salach restauracji p. J. Ryby w Bielsku, przy ul. Strzelniczej

Wieczorek Humoru i Śmiechu

Program:

1. „Otello" w Ryczywole, monolog W. Raorta.
2. Brzytwa swatem, obrazek sceniczny.
3. Humor i satyra.
4. „Letniczka", pełna humoru drobnostka sceniczna Ryszarda Ruszkowskiego.

Po 10-minutowej przerwie

ZABAWA TANECZNA

do godziny 4-tej rano.

Poza innemi niespodziankami, strzelanie bolcami do specjalnie w tym celu sporządzonej tarczy, przyczem najlepsi strzelcy otrzymają piękne i wartościowe nagrody.

Bilety wstępu na przedstawienie i zabawę przy kasie zł. 2.—, w przedsprzedaży u członków „Siły" po zł. 1.50.

Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony zostanie na oświatę robotniczą, uprasza o liczny udział Zarząd.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w marcu 1929.

W niedzielę, dnia 24 marca:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, Nr. telefonu 1658.

W niedzielę, dnia 31 marca:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Teatr Robotniczy

STOW. KULTURALNO-OŚWIATOWEGO „SIŁA" w BIELSKU.

W sobotę, 23 marca 1929 r., o godz. 1/2 8 wieczór w sali Domu Robotniczego w Bielsku

odegra przy współudziale artysty dramatycznego prof. Fr. Stróżewskiego:

I.

Parodję Miłości

lekka komedja w 1 akcie Bol. Gorczyńskiego.

II.

Humor i Satyra

a) Monologi, b) deklamacje, c) dziwy życia.

III.

Letniczka

pełna humoru drobnostka sceniczna Ryszarda Ruszkowskiego.

Wstęp: I miejsca po 2.— zł., II miejsca po 1.50 zł., w poprzedniej sprzedaży 1.— zł.

W antraktach przygrywać będzie własna orkiestra mieszana.

Po przedstawieniu odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

za zaproszeniami.

Wstęp mają na nią **członkowie klasowych organizacji robotniczych i wprowadzeni przez nich goście.** Obowiązuje dopłata 50 gr. do biletu z przedstawienia.

Baczność Lokatorzy!

W niedzielę, dnia 24 marca 1929 r. o godz. 9 1/2 przedpołudniem odbędzie się w wielkiej sali na Strzelnicy w Bielsku

Wielki publiczny

Protestacyjny Wiec Lokatorów

z następującym porządkiem dziennym:

Rządowy projekt opodatkowania lokatorów na cele budowy mieszkań.

Referenci: **Józef Machej,** b. poseł do Sejmu Śl. (po polsku).
Dr. Zygmunt Glücksmann (po niemiecku).

Wniesiony do Sejmu przez Rząd projekt ustawy, który ma rzekomo zagadnienie budowy mieszkań rozwiązać, oznacza ciężkie obciążenie lokatorów na korzyść kamieniczników.

Musimy zamach ten na nasze i tak już puste kieszenie odeprzeć.

W tym celu odbywają się w całej Polsce masowe zgromadzenia lokatorów. Organizowani lokatorzy Bielska muszą się do tego protestu przyłączyć.

Zjawcie się dlatego masami i podnieście najostrzejszy protest.

Stowarzyszenie ochrony lokatorów dla powiatu Bielskiego.

POWIATOWY ZWIĄZEK GOSPODARCZY W BIAŁEJ.

Na podstawie § 48 statutu zwołuje się na dzień **1 kwietnia 1929,** t. j. poniedziałek, o godz. 9.30 przed południem w lokalu realności własnej Biała, pl. Wolności L. 2

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatn. Walnego Zgromadzenia.
2) a) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1928, b) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału nadwyżki za rok 1928.
4) Zmiana statutu.
5) Wybór uzupełniający 3-ch członków Rady Nadzorczej i 1-go zastępcy.
6) Różne.

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wybranych delegatów.

Wnioski, które mają być roztrząsane na Walnem Zgromadzeniu i bezpośrednio uchwalone, należy zgłosić do Rady Nadzorczej najdalej do dni 8-miu przed dniem Walnego Zgromadzenia.

Za Zarząd Pow. Związku Gospodarczego:

Dr. Gross m. p. **A. Pająk** m. p.

Związek Zawodowy **Robotników i Robotnic Przem. Włókienniczego, Oddział w Bielsku.**

W środę, dnia 3 kwietnia 1929 r. o godz. 4 1/2 popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włókienniczego, Oddział w Bielsku

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) kontroli, c) sekretarjatu.
3) Wybory nowego Zarządu.
4) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Śliwa Wojciech, rocznik 1902, zamieszkały w Siennej Nr. 63 pow. Żywiec, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.